

Kozetka (51)



Casual leisure

Wielką przewagą Francji nad Anglią polega na tym, że we Francji każdy burżuj chce być artystą, podczas gdy w Anglii każdy artysta chce być burżujem.

Oscar Wilde

Joanna Friedrich

Chociaż kolory staram się prac oddzielnie, nałogowo dodaję koloru do wszystkiego, nadaję znaczenie różnym drobiazgom. Lato robi z nami to samo.

Codziennie życie składa się z małych rzeczy, dążenia do użyteczności i wygody.

Wszystko się kiedyś kończy. Wszystko się gdzieś zaczyna.

Szczególnie moda jest wrażliwym barometrem zmian.

Teraz też możemy na nią liczyć: nic nie stoi w miejscu i „szalona” moda na razie zeszała ze sceny.

Rośnie popularność rzeczy praktycznych, płaskich butów, prostych krojów, weekendowych kreacji, które można nosić cały tydzień. Kapsułowych kolekcji, które zdejmują z nas obowiązek codziennego myślenia o tym „Co na siebie włożyć”.

Wolny czas jest tak cenny, że poprzez ubrania zachowujemy sobie z nim (wy)łączność.

Współczesna fashionistka, tyle samo uwagi poświęca pralce, co szafie. Przedłuża trwałość materiału. Oddaje rzeczy do naprawy.

Niemodne są płyny do płukania tkanin, w dobie dbania o środowisko, wypada prac w płatkach mydlanych z dodatkiem sody i kilku kropli olejku zapachowego.

Media trąbią:

„Postdekadencja.” „Świat na granicy załamania nerwowego”.

Hermes odpowiada na potrzeby rynku modernistycznym opanowaniem i ponadczasową klasyką.

Każdy burżuj we Francji chce być artystą, podczas, gdy w Anglii każdy artysta chce być burżujem.

Tradycyjne klasy społeczne przekształciły się w grupy, grona, kółka wzajemnej adoracji.

Ostatnio odkryty przez naukowców klucz do szczęścia i długiego życia, to przynależność do mikrospołeczności.

Potrzebujemy akceptacji, potrzebujemy drugiego człowieka, potrzebujemy być sobą bez ostracyzmu społecznego.

Czasem potrzebujemy użyć płynu do płukania tkanin (nie używam), albo wystąpić niczym rajska ptak na letnim weselichu (np. swoim).

Wakacje to czas rozluźnienia dress codów, gorsetów, krawatów.

Czas generalnej próby. Czas życiowego brudnopisu. Czas prania ręcznego bez prasowania. Z wakacyjnego chaosu często wychodzimy jak wywirowani. Pozostają w nas echa różnych atrakcji, przygód, pożądanych wibracji.

Zwiedzamy wymarzone miejsca i coś z nich w nas zostaje. Wymiana energetyczna wciąż trwa. Na fb w tym sezonie wrzucić wypada zdjęcie opalonej naenergetyzowanej twarzy w najnowszych okularach słonecznych (raczej swojej).



Z połkniętych bakcyli wyrosną nowe plany, a „przebudzowanie” będzie jesienią „na prosię” na instagramie i w realu.

Potem jeszcze grzybobranie w kaloszach i wełnach z merynosów i wchodzimy w jesienny spleen...

Potrzeba będzie zwiększona dawka koca, kota lub psa, melatoniny i biżuterii. No, może jeszcze jakieś jedne wakacje.

Pamiętajmy, że nasza rzeczywistość bywa marzeniem innych.

I, że, raczej już nigdy nie będziemy młodsi niż dziś ;-)

Chcę być artystką, czy burżujką? – Pomyśl o tym jutro...

W obydwóch przypadkach sprawdzi się Hermes, mityczny bóg handlu, współczesny potentat skór, ready to wear jesień, 2019:

Łódź
z klimatem

(Dokończenie ze strony 12)

zdjęć, figurek, poduszek, dosłownie wszystko było związane z kotami. Dodatkowo pojawiły się również prawdziwe zwierzęta.

Herbata była naprawdę dobra, jednak nie było to nic zaskakującego, zważając na dość wysoką cenę. Mimo to, jest to miejsce, które zdecydowanie warto odwiedzić. Nastrój tworzyły również delikatne dźwięki muzyki, ciche rozmowy. Wszystko po to, aby koty czuły się tam w pełni bezpiecznie.

Więckowskiego 16. Pierwsze rzuciły mi się w oczy... niewyremontowana kamienica, obskurna brama. Postanowiłam jednak, że się przełamie. Może w środku czeka mnie coś ciekawego? Zaryzykowałam. Cafe Bar Poczekalnia to miejsce, które w ułamku sekundy sprawiło, że chciałam tam zostać.

Moją wizytę rozpoczęłam od zwiedzania. Duża sala była jasna, przytulna, wypełniona po brzegi całkowicie różnymi meblami, które wbrew pozorom idealnie do siebie pasowały, tworząc spójną całość. Kolejne pomieszczenie było znacznie ciemniejsze, intrygujące. Mała scena, głośniki... to mogło oznaczać tylko jedno – karaoke! Oprócz tej formy zabawy, odbywają się tu również klimatyczne koncerty oraz ciekawe spotkania, takie jak „Free Language Exchange Łódź”. Znalazłam też mały ogródek, stały w nim stoliki i krzesła, które swoim wyglądem nadawały baśniowy klimat. Cafe Bar Poczekalnia to zdecydowanie miejsce z duszą, w którym można po prostu odpocząć, zając się ciabatą wypełnioną po brzegi serami, warzywami i kurczakiem.

Warsztaty z gry na ukulele, spotkania w formie interesujących wykładów, koncerty, projekcje filmowe, Acoustic Jazz Jam Session w co drugą środę, to wszystko oferuje nam jedno z najbardziej artystycznych miejsc, jakie odwiedziłam, znajdujący się na Łódzkim Placu Wolności – Pop'n'Art. Oprócz tych atrakcji, możemy zjeść tam między innymi ciekawe przekąski, takie jak nachos zapiekane z groszkiem cukrowym, pędami bambusa, sałwą ananasową oraz napić się wina domowej roboty.

Pub jest dwupiętrowy, wystrój w obu częściach – niesamowity. Elementy komiksów można odnaleźć zarówno na stolikach jak i na ścianach, salę przyozdabiają też krzesła i dodatki we wszystkich kolorach. Mimo obecności wielu elementów, całe pomieszczenie nie jest przesadzone. Myślę, że tworzyła je osoba, nie bojąca się szaleństwa w dobrym guście. Na piętrze znajduje się wielka, przeszklona ściana, przez którą można podziwiać cały Plac Wolności.

Każde z tych miejsc w jakiś sposób mnie zainspirowało, pokazało nowe rzeczy, a to dopiero początek...

Debora Cichońska

